

**L ó d ź**

Cena numeru  
**15 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Do robotników 4 zł.  
Do domów 30 gr.  
Dostawa pości. 6 zł.  
Pasa Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWÓJ”  
60,594

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. i listów ankietowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# P R A D

Piątek, 4-go Sierpnia

№ 196

## Niemcy energicznie wezwane do poszanowania umów międzynarodowych

PARYŻ, 3. 8.

„Le Journal”, omawiając kwestję austriacką, pisze m. in.:

— Znajdujemy się wobec faktu pogwałcenia prawa narodów, mogącego spowodować wnieśenie do Ligi Narodów. Logicznie biorąc, skargę powinna wnieść Austria, która jest ofiarą zamachów, jednakże ma prawo to uczynić także każdy inny członek Ligi.

Austria — pisze dziennik — woleła zwrócić się w tej sprawie do mocarstw. Narady są w toku. Rząd francuski wszedł w porozumienie z Anglią, Włochami, Belgią, Polską i innymi państwami, najbardziej zainteresowanymi w tem, by Niemcy zostały energicznie wezwane do poszanowania zobowiązań międzynarodowych.

Pierwszym rezultatem tych narad będzie może zwolnienie rady Ligi od prowadzenia publicznej debaty w tej drażliwej sprawie.

Powracamy — pisze „Le Journal” — do metod dawnej dyplomacji. Należy jednak pamiętać, iż nie wystarczy zmienić systemu, trzeba przede wszystkim mieć zdecydowaną wolę osiągnięcia pozytywnych wyników.

Jak się dowiadujemy — kończy dziennik

— postanowienia rządu brytyjskiego, o których lord Tyrrel powiadomił sekretarza generalnego ministerjum spraw zagranicznych Le-gera, odpowiadają całkowicie stanowisku rządu francuskiego, nadającemu sprawom tym duże znaczenia.

## Projekt zmiany konstytucji

Wczoraj w lokalu BBWR odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sławka posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych BBWR sejmowej i senackiej. Na posiedzeniu tem generalny referent projektu konstytucji, wice-marszałek Sejmu Cara, przedstawił nową opr

cowaną przez siebie redakcję projektu konstytucji.

Na czem ten projekt polega, dokładnie niewiadomo, gdyż posłowie PB, którzy byli obecni na tem posiedzeniu, złożyli słowo honoru, że przedwcześnie nie ujawnią jego змі-ion. Dopiero ma być on ujawniony na zjeździe Związku Legionistów w mowie, wygłoszonej przez plk. Sławka. Mowa plk. Sławka będzie transmitowana przez radio, a zatem stanowić ma rodzaj programowej deklaracji, przeznaczonej nie dla samych tylko legionistów, a dla całej Polski.

Zapowiedź mowy plk. Sławka w sprawie zmian konstytucyjnych wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych. Jak krąży pogłoski, nowy projekt, opracowany przez posła Cara, dąży jeszcze do silniejszego wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa. Amerykanin ten przewidywał pierwotny projekt zmiany konstytucji, opracowanej przez senację.

Prócz tego, nowy projekt konstytucji przewiduje jeszcze większe uniezależnienie rządu od Sejmu. Zato mają być rozszerzone prawa Senatu, który jednak ma być formowany nie drogą wyborów powszechnych, jak do tej pory było, a drogą nominacji przez najwyższe czynniki w państwie.

Pozatem projekt konstytucji, opracowany przez p. Cara, przewiduje w sądownictwie przypieszenie wymiaru sprawiedliwości.

Manifestacyjne proklamowanie projektu konstytucji na zjeździe legionistów ma być jak opowiadają, początkiem kampanji w kraju nad przypieszeniem prac nad zmianą konstytucji w duchu sanacyjnym.

## JAK PRZYJĘTO „KODEKS PRACY” PREZYDENTA ROOSEVELTA.

WASZYNGTON, 3. 8.

Rzeczoznawca ekonomiczny i dziennikarz Walter Lippman, oświadczył, iż cena stali nie powinna być pominięta w „Kodeksie pracy”, przepisanym dla przemysłu stalowego. Sprawa ta posiada znaczenie pierwszorzędne.

Johnson jest zdania, że ceny podlegają kontroli przez sam fakt kontrolowania i regulowania produkcji, jednakże ustalenie cen maksymalnych jest konieczne ze względu na ochronę interesów konsumenta.

WASZYNGTON, 3. 8.

W najbliższym sesnają, iż jedna szósta przemysłu Stanów Zjednoczonych, zatrudniająca 6 milionów ludzi, dobrowolnie przyjęła „Kodeks Roosevelta”. Johnson stara się o ile możności przyspieszyć rokowania z przemysłem stalowym i naftowym, by doprowadzić do ustalenia godzin pracy, płac i cen produktów tych gałęzi przemysłu.

WASZYNGTON, 3. 8.

Powstała rada państwowa: złożona z 600

osób, której zadaniem będzie czuwanie nad kampanją odbudowy narodowej. Sposób załatwiania sporów zostaje ujęty w wyraźne reguły, który po raz pierwszy zostały sformułowane w kodeksie, zastosowanym w przemyśle bawełnianym. Instytucją decydującą w wypadkach nieporozumień w przemyśle bawełnianym jest komitet organizacyjny i kontrolujący, kierowany osobiście przez Johnsona.

WASZYNGTON, 3. 8.

Według ostatnich danych, 700 tysięcy przedsiębiorców przyjęło proponowane im kodeksy.

Giełda bawełniana w Nowym Jorku za stosowała „Kodeks Roosevelta”. Na giełdzie pracuje 2.0 urzędników.

WASZYNGTON, 3. 8.

Dotychczas około 7.400 banków przyjęło kodeks bankowy, który wszedł dziś w życie. Przewiduje on 40 godzinny tydzień pracy i minimum płacy tygodniowej 12 do 15 dolarów.

### Protest Ambasadora Francji w sprawie porwania trzech francuzów

PARYŻ, 3. 8.

Ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, uczynił wczoraj ostry demarche u rządu Rzeszy w sprawie ostatniego porwania trzech Francuzów z terytorjum Saary i uprowadzenia ich pod terorem do Niemiec.

### Akt oskarżenia w sprawie podpalenia parlamentu

BERLIN, 3. 8.

Akt oskarżenia w sprawie o podpalenie parlamentu został wczoraj doręczony urzędowym obrońcom oskarżonych. Obejmuje on kilkadziesiąt stron.

### Na manie wielkości zachorowali hitlerowcy

Berlin, 3. 8.

Na powitanie wycieczki młodzieży faszystowskiej, zwiedzającej Niemcy, odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie w ambasadzie włoskiej w Berlinie.

Imieniem rządu Rzeszy powitał gości radca ministerialny, Haegert, oświadczając, że zwycięstwo Hitlera nad komunistami porównać można z wielkimi bojami, które ochroniły kulturę zachodniej Europy przed hordami azjatyckimi, jak np. bitwy z aurami, Hunnami i Turkami.

Ambasador włoski, Cerutti, w odpowiedzi swej oświadczył: Niemcy muszą znowu stać się wielkimi i silnymi, aby wspólnie z Włochami podjąć walkę przeciwko wrogom cywilizacji.



### Niefortunny występ

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi, odpowiadał Antoni Haselritter, notorycznej złodziej bez stałego miejsca zamieszkania, karany poprzednio 19 razy.

Jubileuszowy 20 ty występ Haselrittera nie udał mu się. Włamał się on na nocy 3 lipca rb., do mieszkania Abrama Katza, przy ulicy Pomorskiej 43, zrabował różne rzeczy w pokoju stołowym i cz gdy zamierzał się ułotnić potrafił kłosz stojący na stole. Szkło rozprysło się upadając na podłogę, a huk zbudził śpiących domowników.

Haselritter nie zdołał już umknąć i został zatrzymany. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok meąc którego Antoni Haselritter skazany został na 8 miesięcy więzienia.

## Płaszcz kiwi jako talizman admirałski

Admirał floty angielskiej, sir Lionel Halsey, zwiedził jako dowódca pancernika „New Seeland” porty Nowej Zelandji. Przy tej okazji otrzymał jako podarunek od wodza plemienia Maori płaszcz wojowników t. zw. Kiwi. Kiwi, którego właścicielem stał się admirał, miał już za sobą ładny wiek, gdyż przechodził z pokolenia na pokolenie, a składał się z piór najrzadszych ptaków upolewanych przez myśliwych Maori. Płaszcz ten, odznaka wodza, nosili wojownicy tylko w czasie wojennym.

Ofiarodawca złożył ten cenny dar admirałowi Halsey pod warunkiem jednakże, iż zobowiązuje się słowem honoru do włożenia Kiwi na siebie w razie bitwy morskiej. Halsey dał słowo a było to w roku 1909. 28 sierpnia 1913 roku „New Seeland” pod dowództwem Halsey'a znalazł się w bitwie morskiej pod Helgolandem. Tutaj już na początku bitwy, przypomniał sobie admirał o obietnicy uroczyściej danej wodzowi Maori. Włożył na swó

mu mundur admirałski płaszcz bojowy Kiwi. Marynarze i oficerowie uśmiechali się ironicznie na widok admirała w groteskowym stroju z piór różnokolorowych. Ale gdy się okazało że po skończonej bitwie „New Seeland” wyszedł bez większych strat uszkodzeń marynarze zmienili zdanie i odtąd płaszcz Kiwi zażywa wśród załogi pancernika sławy, cudownego talizmanu.

## Wielka rocznica Ameryki Południowej

W dniu 24 lipca 1783, a więc 150 lat temu, urodził się w Ameryce oswobodziciel krajów łacińskich Ameryki Południowej,

## Aresztowanie sędziego Łopatto

Wielkie poruszenie w sferach sądowych i palestry wywołała wiadomość o aresztowaniu długoletniego sędziego grodzkiego, a ostatnia funkcjonariusza ministerstwa skarbu. Stanisław Łopatto.

Łopatto był bardzo popularny w sferach sądowych. W swoim czasie przez kilka lat pełnił funkcję sędziego do spraw walki z lichwą. Zasłynął z niezwykłej ostrości. M. in. w swoim czasie zarządził on, aresztowanie na sali sądowej właściciela „Ziemiańskiej”, Karola Albrachta, za pobieranie nadmiernych cen za ciastka i kawę.

Po zlikwidowaniu sądu dla spraw walki z lichwą, został sędzią grodzkim w XVI ym oddziale, skąd przed rokiem ustąpił. Późtem

Stanisław Łopatto wniósł podanie o przyjęcie go do Rady Adwokackiej. Podanie to zostało przez Radę Adwokacką odrzucone i długoletni sędzia nie odwołał się nawet do wyższej instancji. Naczelnej Rady Adwokackiej, będąc widocznie przeświadczony i tak o niepowodzeniu.

Naskutek usilnych zabiegów zdołał uzyskać niższe stanowisko w ministerstwie skarbu a obecnie znalazł się w więzieniu, do którego w czasie swojej wieloletniej pracy wędził tyle setek osób.

Jak się dowiadujemy, śledztwo zostanie rozszerzone na działalność b. sędziego Łopatto w okresie całkowitego urzędowania na wszystkich stanowiskach.

## NOWY RODZAJ SAMOSĄDOW W NIEMCZECH

BERLIN, 2. 8.

„Vossische Zeitung” donosi dziś z Norymbergi i Spalt o dwóch drastycznych przykładach samośądu, połączonego z zastosowaniem pręgierza.

Ulicami przedmieścia Norymbergi Stainbühl przemaszerował wczoraj były szturmowiec, obwieńczony dwoma sztydami i eskortowany przez oddział szturmowy. Na sztydach widniały napisy: „Jestem nędznik”, „Skradłem rower”. Skradziony rower prowadził b. szturmowiec przed sobą.

Z podobnymi sztydami prowadzono w Spalt szturmowca, który okradł kolegę pod czas kąpieli.

W podobnym sztydami prowadzono w Spalt szturmowca, który okradł kolegę pod czas kąpieli.

## Rewizja długów wobec Ameryki

„Daily Express” podaje dziś z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość, jakoby Roosevelt w najbliższych dniach zamierzał zawiadomić Wielką Brytanię i innych dłużników, że rozważanie przez Amerykę rewizji długów wojennych może nastąpić dopiero wtedy, gdy program gospodarczy odnowowy wewnętrznej będzie skutecznie przeprowadzony i ceny surowców oraz produkcja ustabilizowane.

W związku z tem Roosevelt ma wyrazić nadzieję, że Wielka Brytania uiszczy przypadającą w grudniu ratę w większych rozmiarach niż to uczyniła w czerwcu i nie w srebrze,

lecz w złocie.

Sensacyjna ta wiadomość „Daily Express” nie znajduje potwierdzenia ani w innych dziennikach, ani wogóle poza prasą.

Nowy Jork, 3. 8.

Profesor Moley na pytanie, czy prawdziwa jest wiadomość, iż Stany Zjednoczone nie zamierzają podjąć na jesieni rokowań z narodami dłużniczymi w sprawie długów wojennych, odpisał:

„O ile mi wiadomo, polityka Stanów Zjednoczonych w tym względzie nie uległa zmianie”.

## Zmiany w rządzie Włoskim

PARYŻ, 2. 8.

„Le Matin”, omawiając nominację zięcia Mussoliniego hr. Galeazzo Ciano na stanowisko szefa wydziału prasowego, przypuszcza iż zmiana ta jest zapoczątkowaniem dalszych

przesunięć w rządzie włoskim. Prawdopodobnie wszystkie działy wojskowe skupione będą w ręku Mussoliniego, tworząc jednolitą strukturę obrony narodowej z trzema podsektarzami stanu i szefem sztabu generalnego, którym zostanie generał Balbo.

Zdaniem „Le Matin” realizacja tych zamierzeń będzie dowodem wzmocnienia faszystów i obecnego reżimu we Włoszech. W tym wypadku Mussolini stanie na czele wszystkich najbardziej aktywnych funkcji narodowych, kierując sprawami wewnętrznymi, zewnętrznymi, obrona narodowa, ministerium korporacji, piastując jednocześnie stanowisko premiera.



Szymon Bolivar, od którego przyjęła swą nazwę republika Boliwii. Rocznicą urodzin bohatera była bardzo uroczysto obchodzona. Bolivar za wprzem Waszyngtona w Ameryce Północnej zmierzał do utworzenia Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej, czego jednak nie osiągnął, narody łacińskie nie doszły do porozumienia, a idea Bolivara rozbiła się na kongresie w Panamie w r. 1826. Walki między poszczególnymi państwami Ameryki Poj. wybuchają sporadycznie co jakiś czas i tak obecnie znów wrę walka między Boliwią a Paragwajem, o czem donosiliśmy. Bolivar umarł w 47 roku życia w San Pedro Alejandrino w Caracas.

# Bandytyzm międzynarodowy

W „ostatnich informacjach, rząd austriacki zwrócił się za pośrednictwem swoich posłów w Paryżu, Rzymie i Londynie do rządów Francji, Włoch i W. Brytanii w sprawie coraz to zastraszających się stosunków austriacko-niemieckich. Wskazując na niebezpieczną sytuację, w jakiej znajduje się Austria wobec akcji antyaustriackiej Hitlera, rząd austriacki prosi rządy Francji, Włoch i W. Brytanii o podjęcie interwencji celem skłonienia Hitlera do zaprzestania wrogiej akcji, skierowanej nie tylko przeciwko rządowi Dollfussa ale także i przede wszystkim przeciwko niepodległości Austrii.

Aczkolwiek nie mamy dotąd urzędowego potwierdzenia tych informacji, sądzący jednak, że odpowiadają one rzeczywistości. Stosunki austriacko-niemieckie doszły już do takiego stanu zaognienia, że interwencja państw, zainteresowanych w utrzymaniu przy życiu państwa austriackiego, staje się koniecznością. Dalsze zwlekanie w tej sprawie grozi daleko idącymi komplikacjami. Z tego zaczynają zdawać sobie sprawę w zachodniej Europie, zwłaszcza we Francji. Tam prasa już dawno bije na alarm. Czas wielki działać — woła Pertinax w „Echo de Paris”. Do wodzi on, że należy bezwzględnie zwołać radę Ligi Narodów i zastosować w trybie nagłym artykuł 11-ty paktu, przewidujący zamach na niepodległość sąsiedniego państwa. Kwestią austriacką, koniecznością utrzymania zagrożonej niezależności Austrii zajmują się niemal wszystkie wielkie dzienniki paryskie, sprawa ta jest więc na porządku dziennym i zapewne nie prędko zeń zejdzie.

Prowokacyjny stosunek hitleryzmu do Austrii nie jest czemś przypadkowym czy oderwanym, ale wynika z istoty tego ruchu, z jego zasadniczych założeń. Hitleryzm zmierzając do pochłonięcia wszystkich krajów niemieckich lub zamieszkałych przez Niemców. Wydawało mu się, że uda mu się to najpierw z Austrią i w tym kierunku skoncentrował wszystkie swoje zabiegi. Ale okazało się to trudniejsze, niż przewidywał. Napotkał tam na nieoczekiwany opór, który wyprowadził z równowagi przywódców hitleryzmu. Począł się on uciekać do metod, które znany publicysta francuski, p. Bernus, charakteryzuje, jako bandytyzm międzynarodowy.

Alarmujący artykuł tego publicysty na łamach „Journal des Debats” powinien, zdaniem naszym, poruszyć opinię publiczną w zainteresowanych państwach, bo istotnie wiele poczynań rządu hitlerowskiego posiada wszelkie cechy bandytyzmu międzynarodowego, uprawianego coraz jawniej i na coraz to szerszą skalę. Narazie państwa sojusznice zanyskają cechy i tolerancją barbarzyństwa hitlerowskie, a przez to zachęcają Berlin do stawiania ich wobec faktów dokonanych. P. Bernus wylicza takie fakty. Dziesięć dni temu bandy hitlerowskie dokonały prawdziwej zasadzki na trzech mieszkańcach zagłębia Saary, w tem dwóch narodził się w Niemczech. Osoby te zostały uprowadzone do Niemiec i

do dziś dnia przebywają w więzieniu. Komisja rządząca zagłębia Saary zwróciła się w tej sprawie do Ligi Narodów, ale jak dotąd, ze względu na przewlekłą procedurę, nie wiele to pomogło uprowadzonym.

Obszernie zajmuje się p. Bernus tem, co Niemcy robią z Austrią. Nigdy jeszcze świat nie widział czegoś podobnego. Bombardować kraj sąsiedni odezwaniami, wzywającemi naród do rewolucji, do zniszczenia swej niepodległości, prowadzić przeciwko temu krajowi nieustanną akcję na zewnątrz i wewnątrz jego własnych granic, czyż to nie jest wojna w do słownem znaczeniu, wojna w czasie pokoju.

Albo inny fakt z ostatnich niemal dni.

Ukazuje się w Berlinie urzędowy komunikat o reorganizacji oddziałów hitlerowskich mającej na celu umożliwienie szybkiej mobilizacji powszechnej. Oddziały te zostały podzielone na 7 grup okręgowych, odpowiadających kolejno 7 u okręgom wojskowym Rzeszy, ale nie w tem rzecz. Skandal polega na tem, że utworzono jeszcze dodatkowo 8-mą grupę okręgową i dowództwo jej wyznaczono w Linzu, czyli w Górnej Austrii. Zresztą urzędowy komunikat berliński opiewa słowo w słowo, że „8 grupa mobilizacyjna obejmuje państwo austriackie”. I w ten sposób, drogą oficjalną objawia się światu, że niepodległa Austria uważana jest w planie mobilizacyjnym Niemiec za kraj już pobity i zdobyty (komunikat ten zamieściła „Frankfurter Zei-

tung” z 19 lipca).

Są to istotnie wszystko fakty — obok wielu innych, — które powinny skłonić mocarstwa do interwencji w obronie Austrii. Jest rzeczą obojętną, w jakiej formie będzie ona podjęta, czy oddzielnie przez każde państwo, czy zbiorowo, czy też za pośrednictwem Ligi Narodów. Idzie o to, że winna nastąpić interwencja w imię uzdrowienia stosunków międzynarodowych i celem zapobieżenia dalszym komplikacjom, które staną się nieuniknione w razie tolerowania obecnego stanu rzeczy.

Nie jest to przytem sprawa obojętna ze stanowiska interesów polskich. Bandytyzm międzynarodowy, uprawiany obecnie przez hitleryzm w stosunku do Austrii, jeżeli nie zostanie umiejscowiony i poskromiony w czasie, może być — i to w niedalekiej przyszłości — zastosowany także do Polski. Hitleryzm rozprawia się narazie z Austrią, a później niewątpliwie zainteresuje się również w sposób swoisty także mniejszością niemiecką w Polsce. Zadanie będzie miał tem łatwiejsze, że już teraz naczelny organ tej mniejszości oświadcza oficjalnie: „My Niemcy w Polsce, wszyscy jesteśmy hitlerowcami”. Jeżeli ta deklaracja jest niezwykle wymowna, to stosunek Niemiec hitlerowskich do Austrii jest poważnym ostrzeżeniem, którego lekceważycie nie można.

## Zydzi zbroją się do walki.

W dniu 20 lipca rozpoczęła się w Amsterdamie (zamiast w Londynie) światowa żydowska konferencja poświęcony sprawie bojkotu Niemiec przez Żydów. „Hajnt” (z dnia 20 VII) w korespondencji z Belgii podaje wyjaśnienie dr. Abrahama Koralnika, wiceprzewodniczącego tej konferencji o zadaniach Żydów w dobie obecnej:

„Musi być utworzony światowy związek żydowskich interesów gospodarczych. Nie chodzi właśnie tylko o niemiecki bojkot przeciw żydom. Gdyby nawet w Niemczech nastąpił przewrót i żydzi mogliby nadal spokojnie tam żyć, nie znaczy, że ten związek ma być rozwiązany. Żydzi mogą bronić się przed takimi rozbójczy mi napadami, jak to jest w Niemczech, tylko wówczas, gdy będą posiadali stałe własne instytucje. Niemcy obecnie nas uczą co mamy czynić.”

Aby przeciwdziałać Polakom w ich akcji samobronnej przed zalewem żydowskim, żydostwo musi zaopatrzyć Żydów w Polsce w odpowiednie kapitały.

„My nie będziemy mogli bronić się, jeżeli nie damy żydowskim kupcom i żydowskim przemysłowcom w Polsce niezbędnego instrumentu do ręki. Właśnie abyśmy mogli zorganizować nasz przeciwbojkot, winniśmy wytworzyć jaknajprędzej potrzebne instytucje zaopatrzone w potrzebne środki”

W New Yorku już powstało odpowiednie towarzystwo, które ma zaopatrywać Żydów w Europie w fundusze:

„Dr. Koralnik opowiada mi o towarzystwie żydowskim, które powstało w ostatnich czasach w New Yorku. Zagadnienie niemiecko-żydowskie nie jest rozpatrywane przez to towarzystwo, jako zjawisko przejściowe i niespodziewane. Niemiecko-judofarsa zakorzeniła się i opiera się na wielkim państwie. Należy pamiętać przecież, że nie tylko w Niemczech stoimy obecnie przed poważnymi i dużymi niebezpieczeństwami”

Żydzi winni należycie zorganizować się. Jeżeli chcemy ratować żydostwo od okropnych porażek, winniśmy zrozumieć dobrze zadania organizacyjne, stojące przed nami”

Obecna organizacja światowego żydostwa wydaje się niedostateczna. Mają być powołane do życia nowe organizacje, zaopatrzone w nowe narzędzia walki — walki z dążeniem narodów rdzennych do korzystania z praw gospodarza we własnym kraju

### WĘDKARZ

Pan Tadeusz poszedł ze swym synkiem na przechadzkę do parku i spotkał tam pewnego przyjaciela z klubu wędkarzy.

„Wiesz — zaczyna opowiadać — wczoraj miałem naprawdę nielada szczęście! Szczupak którego złowiłem wczoraj ważył co najmniej z 10 funtów!”

— „Tak — potwierdza mały Kazik — i potem tatuś mi go podarował i zabrałem go do domu dla naszego kotka”.

# Spodnie ministra wróżb Dobrych złych zbiorów

W Sjamie panuje dziwny obyczaj: gdy w Europie o złych czy dobrych zbiorach mówią sprawozdania odnośnie i kursy giełd zbożowych w Sjamie rolnicy i kupcy wioskują o przebiegu zbiorów... ze spodni pana ministra rolnictwa.

Oryginalny ten pogląd i obyczaj niema wobec ani krzty braku respektu dla pana ministra, który w tym kraju rolniczym jest osobą zażywaną ogólnego szacunku.

Obrządek pierwszego siewu, który odbywa się w maju, gromadzi zwykle wielką tłumy sjamczyków, oczekujących z niecierpliwością ukazania się auta ministra. Gdy minister wysiadł już z auta udaje się na przygotowany teren, tam kłeka i sędzi w ziemię ziarna ryżu. Po krótkiej modlitwie do Buddy minister podnosi się, wstaje, a tłum z natężoną uwagą obserwuje spodnie pana ministra. Jeżeli szerokie jedwabne spodnie uniosły się powyżej kolan — zbiory będą skromne, jeżeli natomiast spodnie opadną zgrabnie na dół ku stopom — oznacza to, iż zbiory będą dobre. Jeżeli jedna nogawka się podniesie ku górze, należy w 24 godziny potem odprawić egzorcyzmy, aby zapobiec nieurodzajom. A jeśli znów — co jest najgorsze — spodnie się przedzą, bywajcie zdrowe żniwa! Ani jeden łos się nie urodzi, ani jedna krowa się nie cieli.

Ale to jeszcze nie wszystko. Gdy ta część obrzędu jest zakończona pozostaje jeszcze wypytywanie wołu z folwarku królewskiego. Dostaje on porcje żyta, owsa i ryżu. Jeśli odwróci się od tych przysmaków, nie zechce ich skosztować — wszystko na nic, zbiory będą niędane.

Dwa lata temu wydarzyły się obie okoliczności fatalne: spodnie ministra podarły się przy wstawianiu, woł nie chciał żezrec ryżu.

Prasa sjamska uderzyła na alarm i zarządziła nie tylko powtórzenia obrządku ale i dymisji ministra rolnictwa!

Tymczasem minister, który był kuzynem

# Oznaczenie bohaterskiego kapelana połowego.

Z okazji francuskiego święta narodowego 14 lipca udekorowany został w Strasburgu odznaką wielkiego oficera Legji Honorowej jeden z najdzielniejszych inwalidów wojny, ojciec Umbricht, legendarny kapelan wojskowy 20 dywizji piechoty

Jego bohaterskie czyny wojenne są nie zliczone. Z racji nowego odznaczenia przypomniano m. in. następujący:

Było to pod Arras. Niemcy zajęli przedmieścia św. Katarzyny. Kontratak francuski zafalował się i dowódca batalionu, zabity pozostawiał na przedpolu z planami odcinka w swojej torbie. Dowiedziawszy się o tym generał Anthoine, szef operacyjnej dywizji, oświadczył, że plany trzeba za wszelką cenę uratować

Ojciec Umbricht zgłasza się na ochotnika. Sam jeden dociera na miejsce niedawnej walki, odnajduje ciało zabitego oficera, ale niestety torba wraz z planami została już przez kogoś zabrana. Kapelan rusza w drogę powrotną do linii francuskich, gdy w tym w ostatnim domu przedmieścia widzi światło. Zagląda przez okno i widzi rannych, pozba wionych wszelkiej pomocy. Naliczył jednego Francuza i jednego Niemca

króla, pozostał na swoim stanowisku, z który wyodli tak obfite jak rzadko kiedy.

Obyczaj wróżenia ze spodni ministerialnych jest tak zakorzeniony w Sjamie iż nawet bogaci kupcy którzy robią milionowe transakcje i byli w Europie, nie odważą się dokonać zakupu, lub sprzedaży czy umowy, nie zapytawszy się w przód o radę czarodzieja lub nie wyczekawszy obrzędu pierwszego siewu z udziałem ministra. Co kraj to obyczaj.

Nie namysławiając się długo, ojciec Umbricht bierze na plecy jednego rannego i za nosi do okopów francuskich. Nie poprzestając na tem, wraca po resztę, a zauważywszy taczkę, zabiera je ze sobą. Jednego rannego ładuje na plecy, drugiego do taczki i w ten sposób pięć razy z narażeniem życia powtarza tę operację, wracając tam i z powrotem.

Gdy zabierał ostatniego Francuza, ranny Niemiec błaga go o ratunek

— Ojcie, weź mnie ze sobą.

— Wrócę jeszcze po ciebie.

— Nieprawda, nie wrócisz więcej.

— Francuz nie kłamie. Zeby cię uspokoić, pozostawiam swoją sutannę.

I bohaterski kapelan jeszcze raz wrócił ratując rannego Niemca i zabierając swoją sutannę. Ciekawy szczegół: ten sam ksiądz który trudy wojskowe znosił z zadziwiającą wytrzymałością, siebie nie szciedząc i przykładem poświęcenia świecąc wszystkim w czasie służby wojskowej przed wojną otrzymał zwolnienie z wojska na zawsze z powodu słabej budowy ciała

# Ponura firma

Własny rozsądek, mój zacny panie, powie panu, że ozłowieka takiego można uważać za karygodnie lekkomyślnego!

— Więc? — wykrztusił pupiec z trudem.

— Nie wątpię — ciągnął major dalej — że syn pański opowiedział panu o naszym spotkaniu, o swojej propozycji i o mojem od mowie. Tak, panie, ja jestem człowiekiem za sad — major powstał z krzesła i rzucił dumne spojrzenie smemu przeciwnikowi — i za sady, któremi się w życiu kieruję, nie pozwoli mi z oferty pańskiego syna skorzystać. Niestety, muszę tu dodać, że moja odmowę młody człowiek postąpił sobie bardzo gwałtownie, wskutek czego musieliśmy się tak prędko rozstać, że nawet nie miałem czasu wykazać mu, jak wielką popełnił niedyskrecję.

Kupiec bawił się wciąż swoją linią, rzucając od czasu do czasu ponure spojrzenia w stronę majora.

— Poznawszy plan w ogólnych zarysach, zainteresowałem się nim do tego stopnia, że chcąc się przekonać, czy mimo wszystko będzie on wykonany, postanowiłem mieć go na oku.

Wiedziałem więc, jak na moje miejsce przyszedł inny agent. Niejaki Langworthy, nieprawdaz? Widziałem, jak pan Langworthy wyjeżdżał do Rosji. Rotem widziałem pańskie go, syna, wyjeżdżającego do Afryki. Nie wątpię, że przy swojej przedsiębiorczości będzie miał sobie poradzić. Znam go dobrze i wiem że zawsze i wszędzie będzie innym przewoźnikiem, jeżeli tylko nie popełni głupstwa w rodzaju któregoś z tych, o których mówiliśmy przed chwilą.

Równocześnie dowiedziałem się że firma Girdestone podjęła gotówkę w wysokości trzy dziesiąty pięć tysięcy funtów. Sumę tę zapewne zabrał syn pański ze sobą. Włożyliście więc, panowie, ładne pieniądze do tej gry, i wygrana byłaby całkiem pawną, gdyby nie to, że o tem wszystkim wiedzą jeszcze inni!

— Inni?

— Ja tylko, oczywiście! — rzekł major stanowczo. — Dotąd nikomu jeszcze o tem nie mówiłem, ale mógłbym iść, na przykład, dzisiaj wieczorem do City i opowiedzieć handlarzom diamentów pewną historję o misji Langworthy'ego, któraby wzbudziła powszechne zdumienie.

— Ja panu coś powiem, panie majorze Clutterbuck — rzekł kupiec drżącym z irytacji głosem. — Jest pan w posiadaniu ważnej kupa piekniej tajemnicy. Dlaczego nie przystępuje pan od razu do rzeczy i nie powie mi, czego pan ode mnie żąda?

— Oto właśnie chodzi! — rzekł major, uśmiechając się słodko. — To nazywam intersem, a na tem znają się panowie z City. Pan przystępuje od razu do właściwej rzeczy w sposób, który mi przypomina pańskiego syna. To samo inteligentne oko, ta sama powściągliwość wyrażen, taka sama oschłość w obejściu.

— Czy odpowie pan na moje pytanie? — wybuchnął kupiec gwałtownie.

— I ten sam krewki temperament — ciągnął major z niezmaconym spokojem. — Przypuszczam, zapominałem o co mnie pan pytał?

— Ile pan żąda?

— Ach tak, oczywiście. Ile żądam? — rzekł stary żołnierz, zastanawiając się. — Jeden żądałby więcej, drugi mniej. Niektórzy żądaliby nawet połowy włożonej przez panów do tego interesu sumy, lecz ja będę skromniejszy. Co sądzi pan o tysiącu funtów?

Tak, przypuszczam, że się na tę sumę zgodzimy.

— Pan żąda tysiąca funtów?

— Całe życie pragnąłem go mieć. Różnica jest tylko w tem, że obecnie go otrzymam.

— A za co?

— To jest jasne, za milczenie. Za neutralność. Jesteśmy wszyscy w spółce, i praca jest równomiernie rozłożoną. Pan obmyślił plan, syn pański go wykonuje, a ja milczę. Panowie zarabiacie na tem dziesiątki tysięcy, a ja — mój skromny tysiąc. Możemy więc wszyscy być zadowoleni.

— A gdybym odmówił?

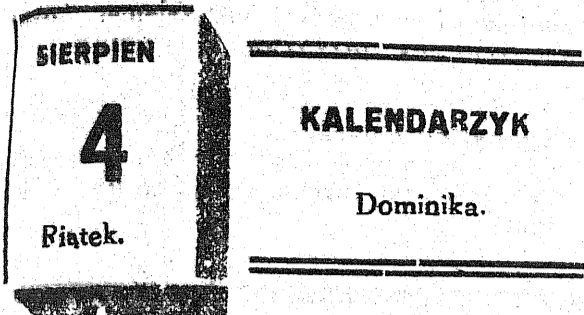
— O, pan nie może odmówić! Wprawdzie niedługo znam pana, ale mam zanadto wysokie pojęcie o pańskich zdolnościach ku pieckich, abym mógł bodaj przez chwilę przy puszczać, że mógłby pan podobnie głupstwo palnąć. Pan nie ma innego wyjścia i pan musi moje warunki przyjąć. Inaczej byłbym zmuszony wystąpić przeciw panu w City i może być pan pewny, że nie zawahałbym się ani na chwilę. Trudno, każdy jest sam sobie bliźnim!

Girdestone przyklnął oczy i przez chwilę siedział w skupionem milczeniu.

— Pan mówił do mego syna — rzekł wreszcie — że pan zanadto ceni swój honor aby wziąć udział w tym interesie. Czy uważa pan swoje dzisiejsze zadanie za zgodne z honorem byłego oficera?

— Mój zacny panie! — odparł major — wprowadza mnie pan w dość kłopotliwe położenie, żądając ode mnie rozpatrzenia całej sprawy ze stanowiska honoru. Muszę więc panu powiedzieć, że gdybym spotkał człowieka, usiłującego popełnić morderstwo, to zabiłbym go bez wahania.

# Kronika Nierozwiązalna zagadka mordu



## Nowe warunki przyjęcia dla gimnazystów.

(a) W myśl nowych przepisów do 1-ej klasy gimnazjum, względnie innego typu średniej szkoły przyjmowani mogą być uczniowie, którzy po początku roku szkolnego tj. do 20 sierpnia skończą 12 lat życia. Pierwsza klasa obecna równa się dawniejszej III klasie.

Obecnie władze szkolne otrzymały zarządzenie, iż warunków tego nie należy przestrzegać i w każdym poszczególnym wypadku czy nicodchylenia na korzyść wstępujących.

## Likwidacja składu bibuły komunistycznej.

(a) Władze śledcze zlikwidowały skład bibuły komunistycznej, który znajdował się w cegielni Freimana w Radomsku.

Po dłuższych obserwacjach policja wkroczyła do cegielni i po przeprowadzeniu generalnej rewizji znaleziono ponad 15 kilogramów różnych broszur i ulotek komunistycznych.

W związku z tem aresztowany został dozorca cegielni Franciszek Latomiński. Ponadto zatrzymano kilka innych osób, których nazwiska trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

## Nieudana konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle budowlanym.

(a) W dniu wczorajszym w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi, odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przem. budowlanego.

Po dyskusji przedstawiciele przemysłowców wysunęli wniosek o odroczenie konferencji do piątku dnia 11 bm., celem opracowania ze strony przedsiębiorców budowlanych taryfy płac dla murarzy cieśli, oraz robotników i pomocników.

Wniosek ten został przyjęty i konferencję odroczone do dnia 11 bm.

## Mły synalek.

(a) W domu przy ulicy Wodnej 19, w dniu wczorajszym miała miejsce awantura. Zamieszkały tamże 60 letni Adam Jaciec, w czasie sprzeczki został pobity przez swego syna 27-letniego Czesława.

Poturbowanemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, powiadomiona zaś policja pociągnęła wyrodnego syna do odpowiedzialności karnej.

## Specjalności od lampek w potrzasku.

(a) Na terenie Łodzi grasowała szajka złodziejska, która za zadanie obrała sobie kradzież lampek (żarówek) z korytarzy, tudzież z latarni z numerami policyjnymi.

Obserwacje prowadzone przez policję doprowadziły do ujęcia w dniu wczorajszym dwóch złodziejek na gorącym uczynku.

Mianowicie zamierzali oni na ulicy Radomskiej 52, wykrocić żarówki z latarni numer 52, jednak zostali schwytani.

Złodziejami okazali się Władysław Wisniewski, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 22 i Henryk Trawiński, bez stałego miejsca zamieszkania.

Obu przesłano do dyspozycji Sądu.

(a) Urząd śledczy w Łodzi na skutek zleceń otrzymanych od policji Wojewódzka Poznańskiego rozpoczął obecnie poszukiwania, celem ustalenia nazwiska człowieka za mordowanego na polach majątku Kowalewko powiatu Szubińskiego.

Tło sprawy przedstawia się następująco. W dniu 15 czerwca r. b. o godzinie 9-ej na polach majątku Kowalewko, znaleziono nie znanego mężczyznę z podziętym gardłem 6-ma ranami kłótemi na plecach, piersiach i innych okaleczeniami. Dochodzenie ustaliło że mężczyzna ten padł na ofiarę morderstwa. Trup był ubrany jedynie w koszulę, pozostałych części ubioru nie odnaleziono. Natomiast około 100 mtr. od miejsca znalezienia trupa, trafiono na kałużę krwi i stratowaną trawę,

gdzie również znaleziono 5 zł. monetę. Zaś w odległości około 1500 mtr. znaleziono parę nowych pantofli szarych z gumowym spodem firmy Pe-Pe-Ge które pasują na nogi denata. Rysorisy zamordowanego: wzrostu 165 ctm. lat około 28 włosy bujne-ciemne, blond, twarz owalna, gólona, czoło wysokie, oczy niebieskie, brwi łukowate, ciemno blond nos szeroki, kłesły, usta średnie, uszy średnie, uzębienie nie pełne, broda szeroka.

Sprawcy morderstwa dotychczas nie ustalono, jak również nie zdołano ustalić kim jest zamordowany. Znaleziono jedynie kartkę z tekstem szkolnym w języku francuskim, piśmą przypuszczalnie przez denatę co wskazuje że łączyły go jakieś więzy z Francją.

## Szajka kolporterów monet fałszywych przed sądem

(a) Dnia 17 lutego r. b., dwaj wywiadowcy pełniąc obserwację przy zbiegu ulicy Sienkiewicza i Nawrot, gdzie według poufnych doniesień zamierzona była kradzież zwrócili uwagę na 4 podejrzanych osobników wśród których znajdował się znany im złodziej zawodowy, Kazimierz Kamela.

Osobnicy ci wchodzili do różnych sklepów. Jeden stał na czatach, drugi zaś kupował i wychodził.

W ten sposób osobnicy i obserwujący ich wywiadowcy doszli do ulicy Południowej, gdzie przed domem Nr. 4 zatrzymali czwórkę spacerowiczów.

W chwili zatrzymania, jeden z osobników, którym okazał się Piotr Dolecki, wyrzucił z kieszeni paczkę, w której znaleziono 35 sztuk monet 2 złotych fałszywych fałszywych.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Doleckim dwie portmonetki na prawdziwe i fałszywe pieniądze. W jednej było 14 zł. prawdziwych, w drugiej 4 2 złotówki fałszywe i 2 5 złotówki fałszywe. Ponadto odebrano od wszystkich sznurowadła, pastę

do butów, cukierki i tp. rzeczy nabyte za fałszywe pieniądze.

Zatrzymanymi byli: Piotr Dolecki, zamieszkały przy ul. Klinka 7, Kazimierz Kamela Rybna 21, Kazimierz Rządziński Popiela 9 i Zygmunt Patacz Wrześniańska 15.

W mieszkaniu Doleckiego znaleziono blachę cynkową, oraz stop metalu do wyrobów monet.

Wszyscy czterej kolporterzy monet zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczył s. Jesionowski, oskarżał wiceprokurator Kozłowski.

Na rozprawie nie przyznali się do winy. Dolecki oświadczył, że monety otrzymał od Rządzińskiego ten zaś, że 51 sztuk monet skradł jakimś jegomościowi w poczekalni kina „Splendid”.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego skazani zostali 24 letni Piotr Dolecki 5 lat, 20 letni Kazimierz Rządziński 5 lat, zaś 24 letni Kazimierz Kamela i 25 letni Zygmunt Patacz zostali uniewinnieni.

## Zmniejszenie liczby radjoabonentów

(a) Według zestawień poczty łódzkiej w lipcu r. b. nadano z Łodzi do różnych miejscowości listów zwykłych 2.033.600, przesyłek poleconych 53 656, przesyłek wartościowych

### Kradzieża.

(a) Moszkowi Kaufmanowi, zamieszkałemu przy ulicy Nowomiejskiej 21, na ulicy Zgierskiej 23, przy przenoszeniu towaru z do rożki, nieznanymi sprawcami skradł paczkę towaru wartości 7.60 zł.

Na strychu domu przy ulicy Zielonej 34, włamali się złodzieje i skradli suszącą się tam bieliznę stanowiącą własność Marji Janowskiej. Poszkodowana obliczyła swe straty na 600 zł.

W obu wypadkach policja prowadzi poszukiwania za sprawcami.

### Pożar pod Łodzią.

Dnia 1 bm., o godzinie 11 przed południem w maj. Bruss, pod Łodzią z niewyjaśnionej dotąd przyczyny w zabudowaniach folwarcznych powstał pożar, pastwą którego padły 2 duże stodoły wraz z tegorocznym zbiorem siana i zapasem słomy oraz maszyny gospodarcze.

Straty wynoszą około 85000 zł. których bardzo znaczne poniósł dzierżawca majątku p. K. Gawroński.

2.243. paczek bez podania wartości 12.666, paczek z podaniem wartości 721, przesyłek za pobraniem 3.038, zleceń pocztowych (przeważnie weksli do inkasa) 25 730, przekazów pocztowych telegraficznych 14.277, wpłat na PKO 20.603, oraz czasopism 40.157.

Natomiast nadeszło do Łodzi z różnych miejscowości: listów zwykłych 1.403.650, listów poleconych 69.451, wartościowych 1.592, paczek bez podania wartości 13.435, paczek z podaniem wartości 1.630, przesyłek za pobraniem 2.998, zleceń pocztowych 4 071, przekazów pocztowych i telegraficznych 44 960, wpłat przez PKO 5 693, oraz czasopism 296 359 egzemplarzy.

Charakterystycznym jest, że gdy w Łodzi wysłano zleceń 25 730, to odwrotnie nadeszło tychże zleceń 4.071, co wskazuje że Łodzianie są wierzycielami licznych kupców. Ponadto wykupiono nadesłanych do inkasa 331 weksli na sumę 48.216 zł. oraz zaprotestowano 136 weksli na sumę 20.594 zł.

O ile chodzi o liczbę radjo abonentów to wciągu lipca uległa ona zmniejszeniu.

Na 1 lipca r. b. było abonentów radjowych 22.258, skreślono w lipcu 555, przybyło nowych 201, tak iż stan na 1 sierpnia przedstawiał się liczbą 21.904.

**Wypadek na ulicy.**

(a) Na Szosie Rokicińskiej 18. doznała peknienia żyłek u nóg i padła - celabienia 50 letnia Zofia Woźniak, zamieszkała na ulicy Rokicińskiej 16.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył chora.

**Miły kochanek.**

(a) W nocy na 13 kwietnia r. b. do mieszkania Anny Bartoszewskiej, przy ul. Głuchej 14, włamali się złodzieje. Łupem włamywaczy padły różne rzeczy wartości 800 zł.

Wszczęte poszukiwania doprowadziły do niecia włamywacza, którym okazała się kobieta 28 letnia Marianna Białecka.

Ustalono, że poprzedniego dnia uwijała się w pobliżu domu w którym zamieszkuje Bartoszewska oraz że drzwi otworzyła przy pomocy wytrycha, wykorzystując moment gdy nikogo nie było w mieszkaniu.

Białecka postągnięto do odpowiedzialności karnej. W czasie śledztwa nie ujawniła spółkó, tłumacząc, że sama bez żadnej pomocy chodziła na złodziejskie wyprawy.

Na rozprawie natomiast w Sądzie Grodzkim w Łodzi wyjaśniła, że była kochanka Aleksandra Jordana, który zmuszał ją do kradzieży i łupy sprządał, a pieniądze zabierał na swe potrzeby wydzielając drobne kwoty dla niej.

Sąd skazał 28 letnią Mariannę Białecką na 5 miesięcy więzienia. Równocześnie Sąd zlecił przeprowadzić dochodzenie i zatrzymać Jordana.

**Ukrany rabuś.**

(a) Dnia 12 marca r. b., na ulicy Zawiszy 14 do przechodzącej tamże Zofii Jabłońskiej podbiegł jakiś osobnik, nagłym ruchem uderzył niewiastę w twarz, poczem wyrwał sakiewkę zawierającą 5 zł. i rzucił się do ucieczki.

Niezwłocznie zorganizowano pościg, jednak rabuś korzystając z zamieszania zmieszkał się z tłumem i zdołał uisć pogoni.

Poszkodowana jednakże podała rysopis w przybliżeniu, na skutek czego władze policyjne rozpoczęły poszukiwania i po dłuższym okresie zatrzymały rabusia, którym okazał się Jan Markiewicz.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Jana Markiewicza na 6 miesięcy więzienia

**Zamach samobójczy**

(a) Na Zielonym Rynku popełniła zamach samobójczy 31 letni bezrobotny Erwin Zawadzki zamieszkały przy ulicy Strzelców Kaniowskich 50.

Zawadzki z nieustalonych dotychczas powodów zatruł się w celach samobójczych większą dawką jodyny

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala okręgowego

**Brylantowy oszust.**

(a) Rytka Małolepsza, przybyła z Sobchaczewa, na ulicy Nowomińskiej zatrzymana została przez jakiegoś osobnika, który zaproponował jej sprzedaż pierścienka złotego z brylantem.

Ponieważ cena była niezmiernie niska, Małolepsza po krótkim targu nabyła pierścienka za 60 zł. piątą gotówką.

Gdy następnie zwróciła się do jubilera o ocenę dowiedziała się, że pierścienka wart jest około 1 zł. sporządzony był bowiem z blachy i szkła.

Policeja wdrożyła poszukiwania za oszustem.

**Potrzebny ręczny zegarek**

Zgłaszać się w administracji dziennika „Prąd”.

**Echa tajemniczej napaści na policjanta**

(a) Zuchwała i niezwykle tajemnicza napaść na posterunkuowego policjanta państwowej Ignacego Rogalskiego na ulicy Spornej postawiła na nogi cały aparat śledczy.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań zatrzymanych zostało kilkadziesiąt podejrzanych osobników, których przesłuchiwało w wydziale śledczym.

Dotychczas nie zdołano natrafić na ślad

właściwych sprawców postarzania. Ranny posterunkowy przebywa w dalszym ciągu w szpitalu ewangelickim.

Stan rannego jest bardzo groźny i nie odzyskał on dotychczas przytomności. Dochodzenie przeciw napaściom w wypadku ich ujęcia prowadzone będzie w trybie dotychczasowym.

**Nieudana wyprawa włamywaczy łódzkich**

(a) Nocy wczorajszej o godzinie 1,30 po północy patrol policyjny w Brzezinach, przechodząc obok gmachu Sądu Grodzkiego, zauważył, że mimo późnej pory w oknach widać przemykające się światło. Wobec tego policjanci wkroczyli po cichu do wnętrza budynku. Na pierwszym piętrze posłyszano ciche rozmowy i szmery w jednym z pokoiów, gdzie mieściła się kasa ogniotrwała.

Ponieważ drzwi były przyknięte, policjanci zapytali, kto znajduje się w pokoju. Z wnętrza wyjął jakiś głos, iż woźny sprząta pokój.

Ponieważ wyjaśnienie to wydawało się nieprawdopodobne, policjanci wkroczyli do ciemnego pokoju i zaświecili światła. Zastano w pokoju 3 osobników z narzędziami włamania, którzy operowali akuracie kasę ogniotrwałą. Operacje te — rzecz prosta — przewalali, słysząc zbliżających się policjantów.

Wszystkich trzech włamywaczy zatrzymano. Okazali się nimi specjaliści łódzcy 22 letni Albin Banasiak (Strumykowa 15), 21 letni Bronisław Wojski (Zgierska 132) i 21 letni Józef Wojtyniak, nigdzie nie meldowany. Wszystkich trzech wraz z narzędziami przesłano do dyspozycji władz śledczych, które włamywaczy osadziły w więzieniu.

Wskutek czynności policji udaremniono włamanie do kasy, w której znajdowały się dość poważne sumy, o czym najwidoczniej kasiarze byli powiadomieni.

**Humor**

**Nic nie powiedział**

— Cóż ci powiedział szef, kiedy cię w czasie biurowym zastał w kawiarni?  
— Czy opuścić nieprzyzwoite wyrazy?  
— Naturalnie!  
— To nic nie powiedział?

**Gramofonowe mowy pogrzebowe**

Nader oryginalną inowację wprowadzają obecnie, jeżeli wierzyć niektórym dziennikom angielskim — na cmentarzach londyńskich.

Zarządy cmentarzy, chcąc uprzyjemnić i mniej zamożnym obywatelom sprawianie uroczystych ceremonii pogrzebowych, zamierzają zaprowadzić na tych miejscach wiecznego spoczynku liczne głośniki, które połączone z odpowiednią płytą dźwiękową, nadawałyby według życzenia mowy pogrzebowe, śpiew i muzykę kościelną. W ten sposób za małą opłatą londyńczycy będą mogli oddać swym bliskim okazala ostatnią przysługę.

Może to być praktyczne, lecz czy właściwie zakłócać w ten sposób spokój tych przybytków ciszy i snu wiecznego — bardzo jest wątpliwe.

W Ameryce, krainie wszelkich możliwości, podobna inicjatywa nikogoby nie zadziwiła natomiast w konserwatywnej, kulturalnej, Anglii wydziałe cmentarne co najmniej dziwną.

**NA MARGINESIE**

**SPORTOWE BUTY.**

Wprowadzie miasto Kobylice ogony miało kilkunastu szewców wśród swych mieszkańców, ale prawdziwych mistrzów tego fachu było dwóch: mistrz Dratewka i mistrz Kopytko

Każdy z nich uważał się za najpierwszego szewca w Kobylicach ogonach. Każdy miał klientelę z najlepszych sfer miasta i okolicy złożoną. Kiedy mówią o swym konkurencie dedawali.

— Tak naturalnie, to dobry majster, ale..

I to „ale” było uzupełniane ironicznym skrzywieniem ust, osłoniętych gęstymi mocno siwiejącymi, a pośrodku pożółconymi nieco od dymu wąsami.

x x

Bawiac „interesownie” w Kobylicach ogonach pan Bontoński odwiedził warsztat mistrza Dratewki.

— Słyszałem — rzekł — o pańskiej robocie w Warszawie..

— Pewno! — nie bez dumy odparł mistrz.

— To też zamierzam zamówić u pań sportowe buty. Proszę wziąć miarę.

Ale żeby były gotowe za trzy dni, bo wyjeżdżam!

— Będa gotowe! — upewnił mistrz Dratewka

Po trzech dniach mistrz Dratewka osobiście zaniósł buty panu Bontońskiemu do hotelu. Arcydzielo to było, nie buty! Ale cóż niestety, prawo nieco uwierał!

Nie mogę w nim chodzić — skarżył się pan Bontoński. — Musi mi go pan rozbić?

— A lewy?

— Lewy doskonały. Może go panu zostawić. A nie zapłać panu, pokąd pan prawe go nie odniesie.

x x

Kiedy mistrz Dratewka nazajutrz powtórnie nie przyszedł do hotelu, przynosząc rozbity prawy but, dowiedział się że pan Bontoński już wczesnym rankiem wyjechał..

— Wyjechał? — pomyślał mistrz Dratewka — z jednym lewym butem? Pewno wróci!

I uspokojony szedł ku domowi. Po drodze nieopodal hotelu spotkał konkurenta mistrza Kopytko. Pochwalił się:

— Z hotelu wracam. Stalunek tam nie mam. Dla jednego z Warszawy!

— Ja też idę z hotelu ze stalunkiem dla jednego z Warszawy — osperował mistrz Kopytko — Niejak Bontoński buty sportowe obstałował u mnie.

— Bontoński?

— Ano. Tylko że go lewy uwierał, w mu go dopiero na dziś rozbiłem i niósł.

— Wracał pan — przerwał mistrz Dratewka — Ten sobuz wyjechał!

— Z jednym butem?

— Djabła tam z jednym! Z moim lewym a pańskim prawym!

Al.

## Biuletyn warszawski

WARSZAWA, dnia 2 sierpnia 1933 r.

Wizyty:	Belgia	124.85
	Gdańsk	173.85
	Holandja	360.90
	Landyn	29.78
	Nowy Jork	6.64
	Nowy Jork (kabel)	6.65
	Paryż	35.01
	Szwajcaria	173.00
	Włochy	47.20

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Nowy Jork.

### Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,61, rubel złoty 4,81, dolar złoty 9 06 1/2. Gram czystego złota 5 9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,40, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,65—w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,76.

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,00	52,13	w pr.
4 proc. poz. inwestycyjna seriowa	110,50		
4 proc. państw. poz. premi. dol.	49,75		
5 proc. konwersyjna	47,00		
10 proc. poz. kolejowa	102,00	(w proc.)	
5 proc. poz. kol. konwersyjna	40,75	— 40,50	
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00	(w pr.)	
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00	(w pr.)	
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25		
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25		
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00		
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25		
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	53,00		
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	40,00	(w proc.)	
8 proc. L. Z. Warszawy	42,63	— 42,25	
3 proc. m. Piotrkowa	45,50		

### Akcje:

Bank Polski	80,00
Lilpop	10,95

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza obroty akcjami bardzo małe.

## WIDOWISKA

### TEATRY

Teatr Miejski —  
Teatr Letni — On i jego sebowtór  
Teatr Popularny — Ksawera szuka kawalera  
Teatr Nowy Gong — Jak przed wojną

### KINA

Adria — Noce portowe  
Capitol — Dlaczego zgrzeszyłam  
Casino — Cudotwórcza  
Corso — I. Pieśń trubadura II, Jej grzech  
Czary — I. 24 godziny, II. Noce paryskie  
Grand Kino — Transatlantic  
Luna — Biały ślad  
Ludowy — Kwiat Wschodu  
Metro — Noce portowe  
Palace — Gdy się miłość kończy  
Przedwiośnie — Pożyczona szczęście  
Rakieta — Hallo Paryż, hallo Berlin  
Stylowy — Raj podlotków  
Sztuka — Dziecko grzechu

Morze i ko onje — to potęga Polski.  
Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

## Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 4 sierpnia.

11.57	Sygnal czasu, hejnał z Torunia
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Koncert popularny
16.30	Transmisja z kortów Legji Międzypanst. spotkania tenisow. Polska—Włochy rozgrywka o puchar Dewisa (1-y dzień spotkań)
17.00	Przegląd wydawnictw
17.15	Koncert solistów Wykonawcy: Berta Prywan-Kiszycerwa (meopr.) B. Ginzburg (wiolencz.) i L. Urstein (akomp.)
18.15	Odczyt p. t. „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju”
18.35	Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego (baryt.) (akomp.) L. Urstein
19.05	Muzyka lekka z płyt
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	W rubryce „Na widaokręgu”
20.00	Koncert symfoniczny Orkiestra Symfoniczna P. P. pod dyr. Kazimierza Witkomirskiego i Aleksandra Koltun (skrz.) W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
22.00	Muzyka taneczna z Cieclocinka
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i polceiny
22.40	Muzyka taneczna z Cieclocinka

## Przestępstwem

byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę skutecznie nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



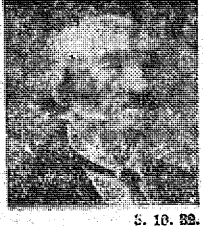
Krotoszyńska, Kobiarska 10.  
5. 1. 33  
Od kilku lat cierpiałam na bóle i słabość. Przez Pański Fregalin wróciłam do zdrowia i teraz na moje nerwy działała Fregalina wspólnie.

Antonia Dudziak, 1



16. 10. 32  
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam tak ciężko chorą, że nie mogłam chodzić. Teraz jestem zdrowa i dziekuje Państwu cudownie lekarzom.

Maria Baranek,  
Inowrocław/Poznań,  
ul. Boczna 24.



5. 10. 32  
Mam lat 57, cierpię 15 lat na ból głowy, lekkość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po przyjęciu Fregaliny. Czuję się o 10 lat młodszym.

Aleksander Hrynieszak,  
Stanisławów,  
Warszaty główne  
P. K. P.



5. 9. 32  
Od kilku lat cierpiałem na bicia serca, słabe nerwy i astmę. Nieoczekiwany preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Józef Liniewski,  
Bolesławiec,  
pow. Wrocl.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwyte pod adres: Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię \_\_\_\_\_  
Stan \_\_\_\_\_  
Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_

Unrassa się o pisanie ołówkiem 4024

# WARTOŚĆ

# ogłoszenia prasowego

należy rozumieć firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięcza jej swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest dźwignią przemysłu i handlu.

KINO-TEATR  
**STYLLOWY**  
dawniej „RESURSA”  
Młińskiego 123. Tel. 112-00.

**Anny Ondra**  
W arcywesołym najnowszym przeboju czeskiej sztuki filmowej t.  
**RAJ PODLOTKÓW**  
Losobonie wdzięku filatelnego humoru Anny Ondry, i jej słynny partner Karol Lamacz, reżyser Mac Fritza.  
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:  
„Gasnące płomienie”  
Pozostałe seansy w sobotę niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.  
Aparatura dźwiękowa: „PHILIPSA”

## Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerni. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4—7.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
Specjalność: detaliczna sprzedaż selówek trwałych na wodę

## „MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK  
poświęcony kulturze twórczości polskiej  
pod redakcją  
Z. Wasilewskiego i J. Rembickiego.  
Cena z dostawą kwartalnie zł 9.—  
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr.  
Konto P.K.O. 31,05.  
Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.  
Do nabycia wszędzie.

## „ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).  
Tygodnik polityczno-satyryczny  
RENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00  
kwartalnie zł. 2,50  
półrocznie zł. 4,50  
rocznie zł. 8,00  
Cena pojedynczego numeru 20 gr.  
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wawrocka 11.  
Konto w P.K.O. Nr 27.485.

## Opuszczajcie się w „PRĄDZIE”!

## Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.  
Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Taw. opał i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.  
Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.  
Ceny bezkonkurencyjne.  
Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nerwobóle i reumatyzm  
leczy  
**„UNIVERSAL”**  
marki GLOB.

Kupujcie wyśmienite czekolady  
**A. Piaseckiego S. A.**  
Kraków.

Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Wykwalifikowany drukarz — pedałarz z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty pod „drukarsz” do adm. „Prądu”.

### SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuski 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welbiańskie, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, lokale bryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 ławy part. III wci.

Rzeźbiarz — kreśliarz poszukuje jakiegokolwiek pracy, za skromnym wynagrodzeniem. Wład. ul. Żeromska Nr. 39, m. 10, dla K. Rzeźbiarstwa.

## Potrzebny kalkulator

do przemysłu graficznego, na warunkach skromnych. — Reflektuje się tylko na siłę z wykształceniem technicznym możliwie i z praktyką. — Oferty pod „Przemysł Graficzny” Łódź, Skrzynka pocztowa 45.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Głuskiej, polska, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47.